

Dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM

Olsztyn, dn. 3 września 2021 r.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Emilii Wilk-Krzyżowskiej
pt. „Niezgoda na (prze)milczenie. O reportażach Małgorzaty Szejnert”,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Nęckiej-Czapskiej, prof. UŚ**

Rozprawa doktorska mgr Emilii Wilk-Krzyżowskiej to interesujący przykład nachodzenia na siebie różnych obszarów powiązanych z dziennikarstwem i literaturą. Autorka, przyglądając się twórczości Małgorzaty Szejnert, nie traci z oczu elementów życia literackiego. Dostrzega też wpływ, jaki mają na literaturę fakty, przemiany społeczne i polityczne. Zwraca uwagę na uwikłania gatunkowe, kładzie więc nacisk i na przyjętą formę opowieści, i na obecność reporterki w tekście. Stara się zaznaczyć nieoczywistość przyporządkowań powiązanych z dodawaniem do słowa reportaż jakiegoś „epitetu”. Poprzez wyodrębnienie różnych obszarów tematycznych, obecnych w analizowanych publikacjach, autorka wskazuje możliwość różnych odczytań i korzystanie z różnych tradycji literackich. Nie traci z oczu ewentualnych konsekwencji wynikających z używania określonych sposobów obrazowania, jednocześnie akcentuje interpretacyjny potencjał jednostki w twórczości Szejnert. Staje się ona bowiem często pretekstem do opowiedzenia nie tylko o swoich losach, ale bywa też metaforą przeżyć i doświadczeń określonej grupy społecznej lub nawet całego społeczeństwa. Mgr Wilk-Krzyżowska często w swojej pracy przywołuje tę zależność, rozumiejąc zapewne, jak wiele wiedzy, dziennikarskiej praktyki i literackiego kunsztu trzeba, by ten związek pokazać sugestywnie, ale bez moralizowania i szytej grubymi nićmi potrzeby edukowania. Autorka stara się również wydobyć różnice między pisarstwem Małgorzaty Szejnert z okresu przed 1989 rokiem a dziełami, które powstają już po odejściu reporterki na emeryturę i po rezygnacji z odpowiedzialnej pracy redakcyjnej. Wiele istotnych kwestii zaledwie zasygnalizowano, jednak nietracenie z oczu tych zagadnień, świadczy o świadomości miejsca i czasów, w których funkcjonuje bohaterka niniejszej dysertacji. Mgr Emilia Wilk-Krzyżowska stara się zapanować nad ogromem materiału, selekcjonując wątki istotniejsze, dokonując wyboru, przyglądając się dokładniej temu, co uznaje za kluczowe dla

Darska

ukształtowania ostatecznego kształtu dzieła. Sprawnie porusza się po wypowiedziach kontekstowych, wzbogacając swoją refleksję opiniami innych piszących o twórczości Szejnert, czasami z tymi opiniami polemizując, częściej jednak traktując je jako niezbędne odwołanie, dokumentujące recepcję dzieł reporterki.

Przedłożona do zaopiniowania rozprawa doktorska zaplanowana jest w tradycyjny, bo skoncentrowany przede wszystkim na prezentacji, sposób. Autorka krótko przedstawia biografię Małgorzaty Szejnert, następnie referuje kwestie związane z dyskusjami wokół definicji gatunku, uznając za zasadne sięgnięcie i do historii reportażu, i do współczesnych odniesień. Część właściwa rozprawy to rozdziały od trzeciego do siódmego, w których kolejno przedstawiono analizę dzieł Szejnert, powstałych po 2007 roku, a więc w okresie, gdy dziennikarka idzie na emeryturę i wydaniem „Czarnego ogrodu” rozpoczyna chyba najbardziej imponujący okres swojej twórczości. Powstają wówczas monumentalne w swoim zamyśle historycznym, społecznym i biograficznym książki reporterskie, w których mistrzostwo pisarstwa autorki wchodzi na wyżyny. Szczególny charakter tego – trwającego nadal etapu – podkreśla zresztą mgr Wilk-Krzyżowska niejednokrotnie, znajdując w tym również uzasadnienie dla akurat takiego doboru utworów do analizy. Każdy ze wspomnianych rozdziałów poświęcony jest jednej książce. Są to kolejno „Czarny ogród”, „Wyspa klucz”, „Dom żółwia. Zanzibar”, „Usypać góry. Historie z Polesia” i „Wyspa Węży”.

Rozdziały zbudowane są według jednego wzorca. Zwykle najpierw przeczytać możemy krótkie wprowadzenie do utworu, potem w postaci podrozdziałów wyodrębnione zostają najistotniejsze problemy, wreszcie na końcu otrzymujemy podsumowanie, dzięki któremu zazwyczaj zwrócona zostaje uwaga na szczególność analizowanego reportażu i pojawianie się w nim innej odsłony dobrze znanego z wcześniejszych dzieł wątku. Można by więc powiedzieć, że rytm lektury oparty jest na formalnym powtórzeniu, dzięki któremu – prawdopodobnie taki był zamysł autorki – da się wysnuć wnioski dotyczące ewolucji twórczości, jej fundamentalnych założeń, kwestii formalnych, tych elementów kompozycji, które powracają, i tych, które podlegają zmianom, wreszcie problemów, dających się wyłuskać jako te o charakterze uniwersalnym, mówiące dużo o historii portretowanego miejsca, ale i zarazem o współczesności, dla której odpowiedzi znajdujemy właśnie w tego typu reporterskich obrazach.

W rozważaniach wstępnych skoncentrowanych na zrelacjonowaniu najważniejszych punktów z biografii Małgorzaty Szejnert mgr Wilk-Krzyżowska słusznie akcentuje ewolucję

Danka

pisarstwa reporterki, szczególny charakter twórczości powstałej już w XXI wieku oraz możliwość rozwinięcia metafory wyspy i klucza dla powstałych w tym czasie dzieł. Jednocześnie jednak w procesie prezentacji pozycji zajmowanej w reporterskim świecie przez bohaterkę pracy, autorce zdarzają się niekiedy potknięcia, a przynajmniej – tak to ujmijmy – mocno dyskusyjne momenty, które domagają się dopowiedzenia, aby zabrzmiały wiarygodnie. Niewątpliwie Małgorzata Szejnert należy do tych twórczyń gatunku, o których można by powiedzieć Mistrzynie. Ważne jest więc w takiej sytuacji, by nie nadużywać wielkich słów przy opisie jej pisarstwa, gdyż z racji mówienia o oczywistościach brzmieć będą fałszywie lub naiwnie. Tak jest chociażby w pierwszym zdaniu, otwierającym dysertację: „W mojej rozprawie doktorskiej skoncentrowałam się na twórczości jednej z najbardziej uznawanych, docenianych oraz nagradzanych polskich reportażystek – Małgorzacie Szejnert, gdyż jest najwybitniejszą oraz najciekawszą polską reporterką [...]” (s. 4). Nie jest prawdą, że „2012 rok przyniósł Nagrodę Literacką Nike za „Dom złotwia. Zanzibar” (s. 8). Przypuszczam jednak, że punkt ten to raczej efekt zgubienia w trybie pisania słowa „nominacja”, nie zaś efekt niewiedzy. W rozdziale tym pojawia się również określenie, że „Szejnert była uczennicą Kapuścińskiego” (s. 20). Czy faktycznie? Może raczej koleżanką? Czy ta hierarchiczna jednak relacja ma w tym kontekście uzasadnienie? Jeśli autorka podtrzymuje to rozpoznanie, należałoby je rozwinąć i lepiej uargumentować. Podobnie jak sytuowanie Szejnert i Kapuścińskiego w kontekście „magicznego dziennikarstwa” – tutaj również przydałoby się trochę szersze rozwinięcie tego wątku.

Kolejny rozdział skoncentrowany jest na rozważaniach dotyczących teoretycznych kontekstów gatunku. Zwykle w tego typu monograficznych rozważaniach ciekawe okazuje się, jakie wątki wybierane są przez autora/autorkę celem dokonania definicyjnego wprowadzenia. Mgr Wilk-Krzyżowska skupia się na przykład na hybrydyczności gatunku, niejednoznaczności przyporządkowania w przypadku literackości i nieliterackości, ale też bycia w ciągłym ruchu, w procesie stawania się i dziania. Refleksje te z pewnością stanowią dobre wprowadzenie do późniejszych analiz dzieł Małgorzaty Szejnert. Jednocześnie można tutaj wskazać niepokojącą łatwość dzielenia się kategorycznymi w tonie rozpoznaniem. Autorka pisze np., że reportaż jest „uznawany pod względem formalnym za jeden z najtrudniejszych gatunków” (s. 26) lub że reportaż „charakteryzuje się subiektywizmem opartym na emocjach i wrażeniach autora” (s. 46). Jak w takim razie ma się to do wierności faktom i do prezentowania rzeczywistości? Refleksji na ten temat w kontekście przywołanych sądów trochę mi brakuje. W momencie gdy autorka wymienia wydawnictwa, w których

ukazują się serie reporterskie i podróżnicze, miesza wydawnictwa właśnie ze wspomnianymi seriami – obok Czarnego pojawia się np. Oficyna z Wołowca, a przecież to jedno i to samo (s. 44). Warto tę kwestię uporządkować.

Rozdziały od trzeciego do siódmego, stanowiące część właściwą rozprawy, poświęcone są – jak już wspomniałam – dziełom Małgorzaty Szejnert, które powstały po 2007 roku (z pominięciem wznowień). Najwięcej miejsca i w najbardziej różnorodny sposób przeprowadzona zostaje analiza „Czarnego ogrodu”. Wyeksponowanie kluczowych problemów pojawiających się w reportażu pozwala uświadomić sobie monumentalność i wszechstronność dzieła, na co autorka zwraca uwagę. Pojawia się m.in. zaakcentowanie związku „Czarnego ogrodu” ze Świętą Księgą, mitologizowanie miejsca, konsekwencje nieuchronności nadchodzenia nowoczesności, uwikłania będące konsekwencją II wojny światowej, czy powojenne zmiany, dla których przeszłość i jej formacyjny charakter nie pozostaną obojętne. Miejscami, to będzie zresztą słabością także wywodu poczynionego w kolejnych rozdziałach, autorka za bardzo streszcza, a za mało proponuje własnych odczytań. W wielu jednak miejscach ciekawie lokuje swoją opowieść w przywołanych kontekstach, zarówno będących częścią recepcji krytycznoliterackiej dzieł, jak i kulturowych, historycznych czy socjologicznych. W przypadku rozdziału poświęconego książce pt. „Wyspa klucz” autorka akcentuje szczególną rolę fotografii, dzięki której możliwość przywołania jednostkowych losów staje się pretekstem do zbudowania opowieści o uniwersalnym charakterze. Warto docenić zwrócenie uwagi właśnie na współczesny aspekt tych życiorysów, które pozornie są czasowo odległe. Mgr Wilk-Krzyżowska zdaje się nie mieć wątpliwości, że dramat wpisany w konieczność opuszczenia swojego domu oraz niepewność związana z trudnościami dotarcia do obranego celu to doświadczenie głęboko humanistyczne powtarzające się w każdym, a nie tylko tych opisanych przez Szejnert, czasach. Rozdział piąty to analiza „Domu zółwia. Zanzibaru”. Autorka bardzo ciekawie wybiera wątki, którym decyduje się poświęcić więcej czasu. Są to wielkie odkrycia w wersji, co należy zaznaczyć, niewyidealizowanej, bezdomność, pozycja kobiet i niewolnictwo. W efekcie otrzymujemy opowieść o naznaczeniu kolonializmem, z którego do dzisiaj nie tak łatwo jako społeczeństwo jesteśmy w stanie się uwolnić. W przypadku refleksji na temat reportażu „Usypać góry. Historie z Polesia” dochodzi do przesunięcia akcentów. Choć historyczny aspekt utworu nadal jest podnoszony, to jednak ważnym punktem odniesienia, także w oryginalnym tekście reporterki, są ludzie, z którymi Szejnert się kontaktuje i którzy pomagają jej w gromadzeniu materiałów i zdobyciu informacji. To ważny moment, bo zostanie zintensyfikowany w

Darka

rozdziale poświęconym ostatniej jak do tej pory książce, czyli „Wyspie Węży”. Autorka rozprawy słusznie przygląda się momentom, w których Małgorzata Szejnert odsłania własną pracę, relacjonuje tryb poszukiwań, pokazuje osobiste zaangażowanie w temat. O ile mgr Wilk-Krzyżowska ciekawie rozgrywa współlistnienie Wielkiej Historii wpisane w małą rodzinną historię, o tyle trudno znaleźć uzasadnienie dla wniosku, iż mamy w tym wypadku do czynienia z reportażem podróżniczym (s. 223). Rozpoznanie to wydaje się chybione, a nawet jeśli autorka widzi w nim sens, należałoby spróbować w tekście podzielić się bardziej rozbudowaną interpretacją takiego akurat, mocno zaskakującego, przyporządkowania gatunkowego.

W zakończeniu mgr Wilk-Krzyżowska kładzie nacisk na istotność zanalizowanego przez nią etapu twórczości Małgorzaty Szejnert. Jednocześnie przypomina dostrzeżoną ewolucję pisarstwa reporterki w wyróżnionym okresie, czyli zmierzanie w ostatnich wydanych utworach w stronę historii osobistej i rodzinnej.

Dysertacja poświęcona dziełom Małgorzaty Szejnert wydanym w XXI wieku stanowi ważne dopełnienie recepcji twórczości autorki. Trochę szkoda, że mgr Wilk-Krzyżowska częściej relacjonuje to, co znajdziemy w przywołanych utworach, niż dzieli się własnymi propozycjami ich odczytania. Fragmenty, w których ujawnia swój temperament interpretacyjny pokazują, że na częstszym jego ujawnianiu rozprawa jedynie by zyskała. Powyższe uwagi mają charakter polemiczny, w żaden sposób nie podważają jednak pracy wykonanej przez mgr Wilk-Krzyżowską. Z przekonaniem więc stwierdzam, że przedłożona do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Emilii Wilk-Krzyżowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM